Kocudza , dn.19.05. 2020r.

 Kochany Ojcze Święty !

 Piszę do Ciebie po raz drugi w życiu, nie tylko jako mała Polka do Wielkiego Polaka, ale jako mała uczennica do Wielkiego nauczyciela. Modlę się, aby ludzie na świecie potrafili otworzyć Swoje serca na prawdę i miłość, na nadzieję, jaką Ty kazałeś okazywać dobroć, wprowadzać ład i spokój do naszych serc i pokładać ufność w Panu. Uczyłeś nas jak można się radować z drobnych rzeczy, czerpać siłę z bezpośredniego kontaktu z Bogiem podczas niedzielnej Mszy Świętej czy codziennej modlitwy.

Ty Ojcze, zachęcałeś nas do odmawiania różańca, czyli do obcowania z Panem Jezusem poprzez serce jego Matki Maryi.

 Idąc wskazaną przez Ciebie drogą, ja również odmawiam codziennie cały różaniec.

Choć jestem jeszcze mała, nie znam życia i nie wiem, co mnie może spotkać, staram się ze wszystkich sił podążać drogą wskazaną przez Ciebie.

 Podziwiam Cię Ojcze Święty za Twoją dobroć, wyrozumiałość, wielkoduszność, pokorę
i skromność. Odchodząc od nas byłeś spokojny, pogodny mimo Swojego cierpienia.

Teraz to ja zastanawiam się , któż poda mi rękę i poprowadzi tą właściwą drogą w tym świecie pełnym zła.

 Narodziłeś się jednak w moim sercu – pewnie w milionach innych też i ja jako dziecko też chce być podobna do Ciebie. Dopiero teraz doceniłam wartość słów księdza Jana Twardowskiego :
„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”.

 Ojcze Święty tak pusto bez Ciebie i źle. Niekiedy słowa nie wyrażają tego, co chcemy powiedzieć, wielki żal, ból. A wiem jedno. Ty Ojcze wiesz, co chcę powiedzieć, co myślę . Tutaj jednak tylko powiem „ dziękuję za wszystko” i pójdę Twoją drogą.

 Kocham Cię Ojcze Święty i nigdy Cię nie zapomnę .

 Pozdrawiam

 Roksana Dyjach